

Policjanci oprawcy zabili psa, nad drugim się znęcali

25 lutego 2019

Do domu pod Legnicą wtargnęło około 30 funkcjonariuszy, w tym antyterrorystów. Prowadzili postępowanie w związku z likwidacją linii do produkcji metamfetaminy. Ale nie to jest w tej sprawie najważniejsze. Na posesji znajdowały się dwa psy. Jednego mundurowi zabili na miejscu, drugiemu dwa razy przestrelili pysk i nie pozwolili wezwać weterynarza. Wszystko działo się na oczach 13-letniego dziecka.

„Mimo wielokrotnych próśb ze strony właścicieli wśród około 30 przedstawicieli policji nie znalazł się jeden z minimalnym poziomem empatii, który udzieliłby pomocy konającemu, cierpiącemu i wykrwawiającemu się psu. Takie zachowanie świadczy wyłącznie o umyślnym sprawieniu bólu i cierpienia zwierzęciu przez „stróżów prawa”, które przybrało postać znęcania kwalifikowanego, a więc obliczonego na zwiększenie rozmiaru cierpień i czasu ich trwania” – podaje Dolnośląski Inspektorat Ochrony Zwierząt. „Kompletnie nie interesuje nas w związku, z jaką sprawą policjanci wykonywali swoje czynności służbowe. Bez względu na to, czego dotyczyła sprawa, zwierzęta nie były niczemu winne.”

DI OZ zawiadomił o sprawie prokuratora krajowego, ministra sprawiedliwości, ministra spraw wewnętrznych i administracji oraz komendanta głównego policji.

Policjanci wyjaśniają, że po wejściu na posesję musieli się obronić, bo psy były agresywne.

Jeden z nich zginął na miejscu od strzału w serce, drugi przeżył, był operowany. Przez około 30 minut słał się po posesji krwawiąc, a policjanci żądali, aby na przestrelony pysk założyć mu kaganiec.

„Kobieta odmówiła, powołując się na potrzebę humanitarnego traktowania zwierząt, co spotkało się z brutalną reakcją ze strony funkcjonariuszy policji, którzy uderzyli jej partnera” – powiedzieli wrocławskiej „Wyborczej” inspektorzy DI0Z.

13-latek, który był świadkiem interwencji, dopytywał funkcjonariuszy, co z psami, na co jeden z mundurowych odpowiedział mu ze śmiechem „już nie żyją”.

„Sposób działania policjantów wskazuje na ich brutalność, sadyzm i całkowity brak poszanowania istot żyjących, zdolnych do odczuwania bólu i cierpienia. Bestialskie postępowanie policji potwierdza wyłącznie negatywną ocenę tej formacji, dokonywaną przez obywateli” – twierdzi Konrad Kuźmiński, obrońca praw zwierząt z DI0Z. „Według nas policjanci przekroczyli swoje uprawnienia. Trzy tygodnie przed akcją policjanci byli już na tej posesji i wiedzieli, że znajdują się tam psy. Wtedy jednak nie stwierdzono zagrożenia, które mogłyby powodować. Jeżeli planowali kolejną akcję, mogli wezwać lekarza weterynarii, który podałby psom środek usypiający.”

Galeria zdjęć ze zdarzenia [TUTAJ.](#)

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu